

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 4 (12 083)

Poznań, czwartek 5 stycznia 1984

Wyd. AB

Cena 5 zł

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

W lutym — XV Plenum

(PAP) 3 stycznia Biuro Polityczne KC PZPR omówiło założenia programowe i organizacyjne XV Plenum KC. Ustalono, że rozpatrzone będą na nim przygotowywane na Krajową Konferencję Delegatów PZPR materiały przedstawiające stan realizacji uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu i projekty dokumentów programowych. Postanowiono zwołać XV Plenum Komitetu Centralnego PZPR w lutym br.

Obradowała Komisja Prawa i Praworządności KC PZPR

Oceniono realizację ustaw dotyczących patologii społecznej

(PAP) 4 stycznia odbyło się w Warszawie kolejne posiedzenie Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mirosław Milewski. W posiedzeniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — generał broni Florian Siwicki.

W pierwszym punkcie posiedzenia — w oparciu o przygotowane, obszernie informacje — oceniono realizację w okresie trzech kwartałów ubiegłego roku ustaw dotyczących patologii społecznej. Zastanawiano się nad problemami mającymi duży wpływ na stan ładu i porządku prawnego, a zwłaszcza na rodzaj i rozmiary przestępczości. Oceniono realizację ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, ustawy o postępowaniu

wobec osób uchylających się od pracy, a także kwestie warunkujące zwalczanie spekulacji i narkomanii. Podkreślono jednoznacznie, iż tematyka ta ma kluczowe znaczenie dla poprawy stanu porządku, ładu i bezpieczeństwa — ze względu na to, iż dotyczy w sposób bezpośredni zjawisk kryminogennych.

Wyrażono pogląd, iż — choć występują takie sugestie — nie zachodzi potrzeba zmiany bądź nowelizowania przepisów tych ustaw. Niezbędne jest natomiast kompleksowe i konsekwentne wdrażanie istniejących przepisów. Same ustawy — podkreślano — problemu oczywiście nie rozwiążą, choć doświadczenie wykazuje, iż spełniają one swój cel, a dotychczasowe efekty są zachęcające.

Z kolei komisja przyjęła do wiadomości i akceptowała informacje o dotychczasowej realizacji wniosków zawartych w „Raporcie o stanie więziennictwa” z 26 lutego 1982 roku.

Konsultacje nad założeniami ordynacji wyborczej

Dotrzeć do wszystkich środowisk

INFORMACJA WŁASNA

We wszystkich gminach województwa poznańskiego od bywały się spotkania przedstawicieli Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z mieszkańcami. Dokonuje się na nich oceny i zgłasza propozycje do „Założeń projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych”. Podsumowanie pierwszego etapu takich spotkań odbyło się w Sali Kominkowej Pałacu Kultury w Poznaniu. Wzięli w nim udział działacze PRON z gmin okalających Poznań i przedstawiciele Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu.

Podczas spotkania mówiono o nadziejach związanych z ostatecznym kształtem przyszłej ordynacji wyborczej do rad narodowych, która ma być instrumentem demokratyzacji życia społecznego i politycznego.

Wśród postulatów zgłaszanych przez społeczeństwo znajduje się konieczność uściślenia, kto może proponować kandydatów na radnych.

Niektórzy uczestnicy konsultacji z aprobatą przyjęli propozycje wyborów pośrednich do rad wojewódzkich. Ich zdaniem w odczuciu społecznym system ten ma gwarancje

dotrzeć do wszystkich środowisk i radnymi szczebla wojewódzkiego, do tej pory nikły i spór radyczny.

Mówiąc o potrzebie włączenia jak najszerszych warstw społecznych do konsultacji, zwracano uwagę, że decyzje podjęte przez PRON nie mogą zawiesić oczekiwań społeczeństwa.

Działacze PRON chcą dotrzeć także do samorządów mieszkańców, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, aby jak najwięcej osób mogło uczestniczyć w konsultacjach założenia projektu ordynacji wyborczej. Społeczne oczekiwania z nią związane są bardzo duże. Jaka ona będzie zależy od nas, od zgłoszonych wniosków i uwag.

Przypominamy, że punkt konsultacyjny Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu będzie czynny do 9 stycznia, w Pałacu Kultury w Poznaniu, numer telefonu: 221-911.

(beb)

Również wczoraj w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Kobiet Polskich w Poznaniu odbyła się konsultacja nad założeniami ordynacji wyborczej.

Dokończenie na str. 2

Stosunki Polski z RFN omówiono w komisji sejmowej

(PAP) 4 stycznia odbyło się pod przewodnictwem posła Ryszarda Wojny posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL poświęcone omówieniu aktualnego stanu stosunków z Republiką Federalną Niemiec i perspektywom kontynuowania procesu normalizacji. W posiedzeniu, w którym uczestniczył marszałek Sejmu — Stanisław Gucwa wzięli udział: podsekretarz stanu w MSZ Ernest Kucza oraz ambasador w RFN — Tadeusz Olechowski.

Punktem wyjścia do wymiany poglądów była informacja przedstawiona przez wiceministra E. Kuczę. W dyskusji posłowie wskazali na dużą wagę procesu normalizacji stosunków PRL — RFN, zarówno dla obywateli państw, jak też dla odprężenia, bezpieczeństwa i pokojowej przyszłości w Europie. Nienaruszalnym fundamentem tego procesu jest i pozostanie układ o podstawach normalizacji, zawarty między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec w dniu 7 grudnia 1970 r., a w szczególności jego postanowienia o ostatecznym charakterze i nienaruszalności grani

cy na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz przyjęte przez obydwa państwa zobowiązania, odnoszące się do rozwoju stosunków politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych.

Odnotowując z uwagą oficjalne oświadczenia rządu RFN, w tym z końca 1982 r. i z początków ubiegłego roku, odnoszące się do układu z grudnia 1970 roku i potwierdzające jego ważność i znaczenie, posłowie stwierdzili jednocześnie, iż nie możemy nie dostrzegać wypowiedzi i posunięć o otwarcie rewizjonistycznym charakterze. Ich autorami są nie tylko rzecznicy ziomkostw, lecz także oficjalni przedstawiciele rządu. Przy pomniano w tym kontekście wystąpienie federalnego ministra spraw wewnętrznych RFN — F. Zimmermanna z początku 1983 roku, podważające wprost ostateczny charakter zachodniej granicy Polski.

Posłowie wyrazili opinie, że kompetentne władze polskie powinny stanowczo reagować na wszelkie przejawy rewizjonizmu i szowinizmu w polityce RFN.

W. Jaruzelski przyjął ambasadora W. Konarskiego

(PAP) 4 stycznia I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Prezes Rady Ministrów — generał armii Wojciech Jaruzelski przyjął ambasadora Włodzimierza Konarskiego, który na czele delegacji polskiej udaje się do Sztokholmu w celu wzięcia udziału w rozpoczętych w pracach Konferencji w Sprawie Środ-

ków Budowy Zaufania i Bezpieczeństwa oraz Rozbrojenia w Europie.

W toku spotkania omówiono stanowisko Polski wobec problemów międzynarodowych, zwłaszcza w aspekcie naszych dążeń do przeciwdziałania zagrożeniu pokoju na kontynencie europejskim.

Kierownictwo ZSMP spotkało się z dyplomatami krajów socjalistycznych

(PAP) Zgodnie z tradycją, kierownictwo Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zainaugurowało tegoroczną działalność międzynarodową ZSMP spotkaniem z dyplomatami krajów socjalistycznych.

Setne urodziny mieszkańca Leszczyńskiego

INFORMACJA WŁASNA

Niecodzienna uroczystość odbyła się wczoraj w Kaszczorze w województwie leszczyńskim. Obchodzono tam bowiem stułecie urodzin jednego z najstarszych mieszkańców regionu — Michała Uglika, Szacowny Jubilat, z zawodu rolnik i kowal, kombatant obu wojen światowych, doznał 4 dzieci, 4 wnuków i 4 prawnuków.

M. Uglika odwiedził wczoraj wojewoda leszczyński — Bernard Wawrzyniak, który w imieniu władz wojewódzkich przekazał mu serdeczne życzenia długich jeszcze lat życia. Jubilata odwiedzili też przedstawiciele władz gminnych oraz liczni mieszkańcy Kaszczoru. (ar)

Pomoc dla rolnictwa

Zapadły długo oczekiwane decyzje w sprawie pomocy rządowej dla rolnictwa. Zostały uwzględnione postulaty mieszkańców wsi zgłaszane podczas zeszłorocznych zebrań konsultacyjnych. Nie mieli racji pesymiści, którzy twierdzili, że „z tego gadania i tak nic nie będzie”. Władze wzięły pod uwagę opinie rolników. Odroczono wprowadzenie podatku gruntowego, aby jeszcze raz przepracować projekt. Rolnicy poznańscy i innych produkujących regionów, produkujących w gorszych warunkach przyrodniczych więcej żywności, nie muszą się obawiać „domiarów” z racji wyższych dochodów.

Ostatnie decyzje w sprawie intensyfikacji produkcji zbóż i pasz własnych mają na celu odbudowę pogłowia zwierząt, zwłaszcza bydła i trzody chlewnej. Niebawem trafią do

„Arena” — sobota 7 stycznia

godzina 15

Kapela „ZZA WINKLA”

Orkiestra Rozrywkowa Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu, którą dyryguje ZBIGNIEW GÓRNY.

oraz jedyna zawodowa para taneczna w Polsce, uczestnicy światowych i europejskich turniejów tanecznych ANDRZEJ i JANINA JAKUBOWSCY

Ponadto dla tych, którzy przybędą do „Areny” wystąpią KRYSZYNA GIŻOWSKA, ZBIGNIEW WODECKI i grupa wokalna „VOX”

W kuluarach „Areny” otwartej godzinie przed i godzinie po imprezie — specjalne stoiska „Domu Książki” i Krajowej Agencji Wydawniczej, a także raj dla kolekcjonerów — kupno, wymiana, sprzedaż, dobre rady pod hasłem „Czego to ludzie nie zbierają”.

Zapraszamy na sobotnie popołudnie z „Głosem Wielkopolskim”

Bilety do nabycia w kasie „Orbisu” przy ul. Ratajczaka, w Wielkopolskim Ośrodku Kultury przy ul. Poznańskiej 19 (w pobliżu Rynku Jeżyckiego) oraz w kasach „Areny” — w sobotę godzinie przed imprezą.

Codziennie kilka ton pieczywa



Piekarnia GS w Pniewach (Poznańskie) dostarcza codziennie kilka ton chleba i bułek. Pieczywo jest smaczne i szybko znika z półek okolicznych sklepów.

Na zdjęciu: formowanie chleba.

Fot. „Głos” — R. Królak

W Libanie nadal giną ludzie

Dywanowe naloty lotnictwa izraelskiego

(PAP) W środę lotnictwo izraelskie dokonało dywanowych nalotów na cele w rejonie znajdującego się pod kontrolą syryjską. Radio Bejrut podało, że w wyniku ataku 50 osób zginęło i 300 zostało rannych.

Samoloty izraelskie zaatakowały o godzinie 8 rano czasu lokalnego (6 GMT) obiekty położone w dolinie Bekaa nie opodal historycznego miasta Baalbeck (70 kilometrów na wschód od Bejrutu) oraz wieś Talia.

Radio Bejrut podało, że lotnictwo agresora zniszczyło ośrodek szkolenia zawodowego i koszary policji libańskiej w Taybeh. Pociski trafiły także w stację benzynową, restaurację i inne obiekty cywilne.

Baalbeck jest bazą proirańskiej organizacji szyickich fundamentalistów islamskich „Amal”, której ośrodki w Libanie wschodnim były już kilkakrotnie celem ataków za-

siennym zbóż i ziemniaków, zakupy wartościowych sztuk zwierząt gospodarskich. Ich nabywcy będą mogli skorzystać również z niskoprocentowanego kredytu obrotowego. Przyznawanie takich kredytów, a także okresowych bonifikat w styczniu i lutym br. zachęci niewątpliwie rolników do zakupu nawozów sztucznych, których duże zapasy zgromadziły się w magazynach. Rolnicy rejonów dotkniętych posuchą nie mieli bowiem w roku ubiegłym dostatecznych środków do ich nabycia.

Wspomniane decyzje zostały podjęte na kilka miesięcy przed rozpoczęciem wiosennych prac polowych, a więc z dostatecznym wyprzedzeniem, żeby mogły być racjonalnie wykorzystane. Bowiem dwa razy daje, kto szybko daje, a ta pomoc dla rolnictwa jest niezbędna, abyśmy doczekali się większej produkcji żywności.

Duże nadzieje wiąże się ze stworzeniem Funduszu Postępu Biologicznego. Dotować się będzie planową odnową kwalifikowanym materiałem na-

MARIA POLCYNOWA

(PAP) Związki zawodowe są aktywnymi uczestnikami ogólnospolecznej dyskusji nad propozycjami podwyżek cen artykułów żywnościowych i wyrównywania skutków tych podwyżek. Jest to pierwsza zakrojona na taką skalę, tak gruntowna i tak poważnie przez obie strony potraktowana konsultacja propozycji rządowych z ruchem zawodowym. Niedawno opinii związkowców z 56 ogólnokrajowych organizacji wysłuchał członek Komitetu Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych. A oto co na ten temat powiedział dziennikarzowi PAP wiceprzewodniczący komitetu, minister Stanisław Ciosek.

— Osobiście, tak jak zresztą inni członkowie rządu uczestniczący w tym spotkaniu, oceniam je bardzo wysoko. Nie jest to stwierdzenie kurtuazyjne, tym bardziej, że w tej dyskusji ścierałem się — jak również moi koledzy — w niektórych kwestiach ze związkowcami i to dość ostro. Za pozytywną oceną tej wymiany poglądów przemawiają co najmniej trzy powody.

Po pierwsze — przebieg i treść tego spotkania wskazują w moim przekonaniu, że wchodzimy w nowy jakościowo etap konsultacji ze związkami zawodowymi, w etap dialogu prawdziwie partnerskiego. Przedstawiciele organizacji ogólnokrajowych wyrażali w większości przypadków opinie bardzo dojrzałe, mocno uargumentowane i stanowiące wypadkową poglądów — jeśli nie wszystkich — to przynajmniej większości związków wchodzących w skład tych organizacji. Nawet jeśli nie ze wszystkimi poglądami i argumentami związkowców mogliśmy się zgodzić, to niesposób odmówić im rzeczowości.

Po drugie — fakt, że były to opinie ogólnokrajowej reprezentacji związkowców, jest dla rządu szczególnie ważny; chodzi bowiem o poglądy i nastroje już nie małych grup pracowników, lecz większych zbiorowości zawodowych.

Trzeci wreszcie powód, dla którego tę konfrontację poglądów oceniam jako bardzo

Wypowiedź ministra S. Cioska na temat propozycji podwyżek cen Część opinii związkowców będzie uwzględniona

pożyteczną — to fakt, że wypowiedzi większości związkowców nie ograniczały się do żądań, do spraw podziału dochodu rynkowego. Nawet w głosach bardzo krytycznie oceniających projekt rządowy, przedstawiono propozycje konstruktywne, dotyczące poprawy stanu gospodarki, walki z marnotrawstwem, źródeł wzrostu produkcji i wydajności pracy.

Krytyczne wypowiedzi związkowców w sprawie samych propozycji cenowych zmierzały głównie do ochrony cen tych artykułów, które mają charakter podstawowy, zwłaszcza w budżetach rodzin o niskich lub średnich dochodach. Opinie te są obecnie przedmiotem analiz ekspertów Urzędu do Spraw Cen.

Krytykowano też proponowany sposób wyrównywania skutków podwyżki. Te uwagi i wnioski są wnikliwie stu-

diowane w Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych. Nie muszą chyba nikogo przekonywać, że rządowi — podobnie jak związkowcom — bardzo zależy na tym, by ostateczny kształt tych propozycji był jak najbliższy odczuciom i poglądom najbardziej zainteresowanych, a więc pracowników oraz emerytów i rencistów. Problem jednak jest bardzo złożony, gdyż z jednej strony wchodzi w grę racje związane z równowagą rynkową, z drugiej zaś — trudny wybór między motywacyjnymi i socjalnymi funkcjami polityki dochodowej.

Mogę jednak już dziś z całą pewnością stwierdzić, że część opinii związkowców będzie uwzględniona w skorygowanej wersji projektu rządowego.

W połowie stycznia spotkam się powtórnie w tej samej sprawie i w tym samym gronie. Wydaje się, że również i to spotkanie nie będzie wolne od kontrowersji, taki bowiem jest już temat tej konsultacji i na tym polega autentyczny dialog. Liczę jednak na zbliżone, zarówno w sensie samych propozycji cenowych, jak i wzajemnego zrozumienia racje, jakimi się kierują rząd i związki zawodowe.

Normalizacja sytuacji w Nigerii po zamachu stanu Podczas aresztowania byłego prezydenta zginął jeden z generałów

(PAP) Po bezkrwawym zamachu stanu w Nigerii władze wojskowe podjęły działania zmierzające do szybkiego unormowania sytuacji w kraju.

We wtorek odbyło się w Lagos zaprzysiężenie 19-osobowej Najwyższej Rady Wojskowej, która przejęła ster rządu pod przewodnictwem generała Mohammeda Buharięgo. Na posiedzeniu tym podjęto decyzję o zniesieniu godziny policyjnej i otwarciu lotnisk. Utrzymano natomiast w mocy postanowienia o zamknięciu portów morskich i granicy lądowej. Gabinet wojskowy podjął odpowiednie kroki dla przywrócenia łączności telekomunikacyjnej zarówno we wnętrzu, jak i z zagranicą.

Najwyższa Rada Wojskowa postanowiła też zreorganizować ministerstwa na szczeblu federalnym i w poszczególnych stanach. Powołano tzw. Narodową Radę Państwa, w której skład weszli dowódcy

wszystkich rodzajów wojsk, minister obrony, minister sprawiedliwości, prokurator generalny oraz wszyscy gubernatorzy wojskowi, urzędujący w 19 stanach Nigerii.

Nowy szef państwa nigeryjskiego, gen. Buhari oświadczył, że najważniejszym celem rządu wojskowego będzie przezwyciężenie kryzysu gospodarczego, w którym pograżyła się Nigeria, z powodu spadku cen ropy naftowej na rynkach światowych. Gen. Buhari oświadczył, że nie interesują go wskaźniki wzrostu gospodarczego, czy dochodu narodowego, lecz to, czy wszyscy Nigeryjczycy będą mieli wodę, elektryczność i tańszą żywność.

Gen. Buhari potwierdził informacje prasowe, że podczas aresztowania b. prezydenta Shehu Shagarięgo został zabity generał brygady. Nie podał on jednakże szczegółów tego incydentu, podkreślając, że jest to jedyna śmiertelna ofiara przewrotu.

H. D. Genscher ranny w wypadku samochodowym

(PAP) We wtorek uległ w wypadku samochodowemu minister spraw zagranicznych RFN — Hans Dietrich Genscher.

Przejeżdżając z dużą szybkością w pobliżu miejscowości Nonnweiler koło Trewiru samochód ministra wpadł w poślizg lądując na dachu. Genscher doznał pęknięcia mostka piersiowego i wielu obrażeń zewnętrznych.

Jak poinformował rzecznik Partii Wolnych Demokratów (FDP) Hubert Schmuelling, Genscher będzie musiał pozostać przez kilkanaście najbliższych dni w szpitalu.

Śmierć skutkiem nieuwagi

INFORMACJA WŁASNA

Do tragicznego w skutkach wypadku drogowego doszło wczoraj przed południem w Wągrowcu (Piłskie).

Na ulicy Janowieckiej 45-letnia kobieta, jadąc rowerem, nie zasygnalizowała manewru skrętu w lewo i została potrącona przez samochód marki „Zuk”. Rowerzystka doznała poważnych obrażeń głowy, w wyniku których po przewiezieniu do miejscowego szpitala zmarła. (pl)

Sprawca napadu na taksówkarza stanie przed sądem

INFORMACJA PROKURATURY WOJEWÓDZKIEJ W PILE

Prokurator rejonowy w Chodzieży 19 grudnia 1983 roku, wniosł do Sądu Rejonowego w Chodzieży akt oskarżenia przeciwko Januszowi Eugeniuszowi J. lat 20, kawalerowi, niepracującemu, karaniem, o to że: 27 września 1983 r. w Jeziorach, gmina Kaczory, przy pomocy ręcznego miotacza gazowego, doprowadził taksówkarza — Witolda H. do stanu bezbronności, a następnie usiłował mu zabrać samochód marki Fiat 125p. Zamierzonym celem nie osiągniętym ze względu na aktywną obronę napadniętego.

W toku śledztwa Janusz J. został tymczasowo aresztowany.

Ćwierć wieku zrzeszenia plantatorów lnu i konopi

...a tkanin coraz mniej

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłym miesiącu Polskie Zrzeszenie Plantatorów Roślin Włóknistych obchodziło ćwierćwiecze swojej działalności. Z tej okazji w Stęszewie koło Poznania odbyła się ogólnopolska sesja oraz plenum Zarządu Głównego tego zrzeszenia, w których oprócz działaczy uczestniczyli przedstawiciele przemysłu lnianego, przedsiębiorstw obrotu surowcami włókienniczymi i skórzanymi a także nauk rolniczych z tej dziedziny.

Jubileusz zrzeszenia przypada na okres niepomysłnej koniunktury w produkcji roślin włóknistych i ich przerobu, głównie zaś lnu. Areal uprawy lnu w porównaniu do lat siedemdziesiątych zmalał o 30 procent. Znacznie spadły moce przerobowe tego surowca. W roku 1980 nasz przemysł lnianki produkował rocznie 140 mln metrów bieżących tkanin, w ubiegłym roku zaś tylko 79 mln metrów. Składa się na to wiele przyczyn. M. in. postępująca dekapitalizacja urządzeń, daleka od doskonałości technologia przerobu, likwidacja trzeciej zmiany w fabrykach, wprowadzenie wolnych sobót. Rezultatem tego jest brak poszukiwanych tkanin lnianych i spadek eksportu. Polska z drugiego miejsca w produkcji lnu na świecie spadła na piąte.

Uczestnicy okolicznościowej sesji dyskutowali nad sposobami zaradzenia trudnej sytuacji, co z powodu braku środków dewizowych na odnowienie przemysłu, konieczności budowy oczyszczalni ścieków w roszarniach lnu, rozszerzenia mechanizacji uprawy lnu i wielu innych nie jest sprawą, którą da się szybko załatwić.

Zasłużonym dla Polskiego Zrzeszenia Plantatorów Roślin Włóknistych wręczono liczne odznaczenia. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 11 osób (w tym z Wielkopolski Jerzy Madaliński — Poznań i Roman Nowicki — Leszno). Ponadto przyznano 15 Złotych Krzyży Zasługi (w Wielkopolsce 3) i 30 srebrnych (5) a także 40 odznak resortowych. (zd)

Dotrzeć do wszystkich środowisk

Dokończenie ze str. 1

Uczestniczyli w niej działacze LKP, radne rad narodowych wojewódzkiej i miejskiej. Obecny był przewodniczący Rady Wojewódzkiej PRON w Poznaniu — Augustyn Kogut. Kobiety w czasie dyskusji podkreślały demokratyzm założeń ordynacji wyborczej. Opowiedziały się za jednoczesnym przeprowadze-

niem wyborów do rad narodowych wszystkich szczebli. Znaczną uwagę w czasie dyskusji skoncentrowano na problemie właściwego doboru kandydatów na radnych. Pod adresem środków masowego przekazu sformułowano wniosek o popularyzację w większym niż dotąd zakresie problematyki związanej z przyszłymi wyborami. (bg)

„Boeing-747” leciał ze 166

pasażerami z Londynu do Miami, zaś charterowy „DC-10” z 340 osobami z Nowego Jorku do Saint Martin na Wyspach Dziewiczych na Antylach. W krytycznym momencie maszyny znajdowały się na wysokości 11 562 metrów. Pilot „DC-10” zauważył „Boeing-747” w ostatniej chwili i dokonując gwałtownego manewru w prawo zdołał wyminąć nadlatującą maszynę w odległości zaledwie piętnastu metrów.

W Poznaniu posiedzenie Komisji do Walki ze Spekulacją

Poddano ocenie działalność spółdzielni gminnych

INFORMACJA WŁASNA

Przesi gminnych spółdzielni województwa poznańskiego i dyrektorzy zakładów działających w tym pionie wzięli udział w wyjazdowym posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją. Odbyło się ono wczoraj w siedzibie Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu. Dokonano na nim oceny kształtowania się zjawisk spekulacji, marnotrawstwa i innych nadużyć w handlu, gastronomii, produkcji i usługach gminnych spółdzielni.

W województwie poznańskim zrzeszają one 71 samodzielnych jednostek posiadających ponad 6000 placówek. W ciągu trzech kwartałów roku 1983 przeprowadzono w nich 354 kontrole zewnętrzne, w wyniku których stwierdzono nieprawidłowości w 62 proc. badanych jednostek. Skierowano 19 spraw do prokuratury, natomiast MO wszczęła 53 postępowania przygotowawcze o przestępstwa gospodarcze. W tym samym okresie rewidenci gminnych spółdzielni i WZGS przeprowadzili 6380 kontroli

ujawniając nieprawidłowości w 4,2 proc. jednostek.

Kontrolerzy zwracali uwagę przede wszystkim na rzetelność obsługi klientów, prawidłowość stosowania i uwidaczniania cen, jakość towarów i usług, zgodność rozliczeń sprzedaży towarów i prowadzenia agencyjnych zakładów, ochronę mienia społecznego, stan sanitarny obiektów. Łączna wartość nadużyć, zlej jakości i marnotrawstwa ujawnionych przez kontrole zewnętrzne wyniosła ponad 29 milionów złotych, w tym 13,5 mln to niedobory powiązane z zagarnięciem mienia.

Badaniem jakości objęto następujące wyroby: pieczywo, mięso, wędliny, wyroby wędliniarskie, napary kawy oraz wyroby garmażeryjne i kulinarne. Około 30 proc. badanych towarów (szczególnie w grupie wyrobów wędliniarskich) nie odpowiadało normom jakościowym.

Natomiast w jednostkach WZGS badano meble, obuwie oraz przetwory owocowo-warzywne, z których 37 proc. okazało się towarami wybrakowanymi.

W celu umożliwienia zakładom wytwórczym bieżącego badania jakości produkowanych wyrobów postanowiono w zarządzie WZGS, iż od 1 stycznia bieżącego roku będą one badane bezpłatnie. Ponadto zorganizowany zostanie centralny kurs dla laborantów gminnych spółdzielni.

Część tematów podejmowanych na wczorajszym spotkaniu znalazło rozwiązanie w uchwale Rady Ministrów dotyczącej załatwiania spraw reklamacyjnych. Ustala ona w sposób jednolity obowiązujące zasady oraz skutki wynikające dla producenta.

Wśród wniosków opracowanych przez komisję znalazły się również zadania dla prezesów gminnych spółdzielni. Jednym z nich jest tworzenie jednolitego frontu wobec producentów usiłujących sprzedawać wyroby kiepskiej jakości oraz obowiązkowe naliczanie kar za dostarczanie takich towarów. Handel więkski powinien być barierą uniemożliwiającą przedstawianie się hubli do sprzedaży. Opracowany też zostanie w poszczególnych spółdzielniach system zwalczający spekulację. (dm)

„Życie i Myśl” w nowej redakcji

INFORMACJA WŁASNA

Pierwszy numer wznowionego, po blisko dwuletniej przerwie, miesięcznika „Życie i Myśl” jest już do nabycia w kioskach. To cenione przez inteligencję katolicką pismo Sto Warszyszenia PAX redagowane i wydawane jest znów w Poznaniu.

Redakcja, którą kieruje Alfred Wawrzyniak, przewodniczący poznańskiego oddziału PAX, deklaruje wierność dla dotychczasowej głównej linii pisma. Motywacją działań, jak czytamy w słowie od redakcji w pierwszym numerze pisma, jest polski patriotyzm, światopogląd katolicki oraz idee rozwoju socjalizmu w jego wieloświatopoglądowym wymiarze.

W pierwszym numerze z datą listopad—grudzień 1983

Andrzej Kwilecki przedstawia stan badań nad kulturą polityczną w Polsce, Stanisław Wlazły (nawiązując do drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny), polemizuje z wcześniejszymi komentarzami prasowymi na ten temat. Intereżujący jest esej Aleksandra Rogalskiego o prof. dr. Zygmuncie Wojciechowskim pt. „W kręgu myśli zachodniej” a także rozmowa Janusza Górnego z Aleksandrem Rogalskim o historii miesięcznika „Życie i Myśl”.

Do stałych rubryk należą „Komentarz polityczny”, „Świat i Polska”, kronikarski zapis „Z życia kościoła”, felietony, recenzje itp.

Poznańskiej Redakcji miesięcznika „Życie i Myśl” życzymy wielu czytelników. (bg)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie zmienne, przelotne opady śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 4 stopni, minimalna od zera do minus 2 stopni C. Wiatry dość silne i silne, okresami porywiste, zachodnie i północno-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile — plus 2, a w Kaliszu, Koninie i Lesznie — plus 3 stopnie C. Ciśnienie 740 mm czyli 990 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Leszek Adamczewski

Kto się ma wtrącać w uczniowskie zdrowie

Gdyby spojrzeć bardzo uważnie na dzieci zebra ne w lekcyjnej sali — wważnij niż podczas sprawdzania obecności — to bez większego trudu można by dostrzec, że usterki w ich zdrowiu wcale nie należą do rzadkości. Pewnie, że dokładnie o tym wypowiedzieć się może lekarz i to po dokonaniu stosownych badań, jednak zobaczyć można.

I to, że wiele z nich cierpi na wady wzroku (pisze więc „nosem”, źle odpisuje z tablicy), że sporo z nich ma w różny sposób zniekształconą sylwetkę: krzywy kręgosłup, pochylone nadmiernie plecy, płaskie stopy; niektóre są małe i zbyt szczupłe jak na swój wiek, inne odwrotnie. Ten i ów wyraźnie nie dosłyszy, co się do niego mówi (niekoniecznie z braku uwagi), a tamten za nic nie potrafi poprawnie wypowiedzieć zadanej kwestii, ba — wyrazu, głoski...

Te pobieżne obserwacje znajdują zresztą swoje odbicie w tak zwanych bilansach zdrowia — kompleksowych badaniach przeprowadzanych wśród dzieci w różnych okresach ich życia. Wady wzroku notuje się u co dziesiątego dziecka, złą postawę ciała u ośmiu procent, zaburzenia w rozwoju somatycznym u 3,5 procent, wady słuchu i mowy u 2,5 procent. Trochę inaczej układają się te liczby wśród dzieci wiejskich — jest tam mniej wad wzroku (oczy nie są tak męcznie oglądaniem czy to telewizji, czy zamkniętych betonowych przestrzeni). Za to gorzej ze słuchem i mową...

Tak czy owak dzieci, które w różny sposób potrzebują specjalistycznej opieki, jest wcale niemało. Czy ją znajdują? Czy szkoła, a w niej szkolna służba zdrowia radzi sobie z obowiązkami, które wykonują choćby z przytoczonych danych?

Proponowany swego czasu model leczniczej opieki zdawał się takie możliwości stwarzać. Miało być tak — lekarz pediatra w ramach tak zwanego rejonu pediatryczno-szkolnego pełniłby pieczę nad dzieckiem od chwili jego urodzin do wejścia w życie dorosłe, no choćby do przejścia do szkoły średniej. I byłoby tak. Maluch wraz z mamą najpierw by trafił do „swojej

pani doktor” do poradni — w zależności od stanu samopoczucia albo dla dzieci zdrowych (do kontroli rozwoju, do szczepień) albo dla dzieci chorych (gdymby zdrowie nie dopisywało). Gdyby malec zaczął uczęszczać do żłobka, spotkałby tam swoją lekarzkę. Podobnie w przedszkolu. I po tem w szkole. Tam — badania bilansowe, profilaktyczne wizyty uzupełniałyby wiedzę lekarza o podopiecznym dziecku, pozwalałyby wnet dostrzec wszelkie nieprawidłowości — wszak dziecko rozwijałoby się „na oczach” tej samej lekarki. Tak. To był piękny pomysł.

Życie, niestety, go skorygowało. Na gorsze. Z tej prostej przyczyny, że pediatrów brakuje (a na 7 000 osób wykształconych w tej specjalności — w zawodzie pracuje 4 000). Lekarzy ogólnych zresztą też. W tej sytuacji — a dodać trzeba, że pediatry tu w głównej mierze kobiety (też rodzą, też mają urlopy, zwolnienia, dom na głowie) — głównym zadaniem jest leczenie dzieci. A i to z trudem udaje się w przepelnionych gabinetach. A szkoła? Statystycznie gdyby spojrzeć na obecność lekarzy w tamtejszych gabinetach — nie jest tak źle. Faktycznie jednak tłok w poradniach dla dzieci chorych odbiera czas przeznaczony na wizyty w szkole. Tym bardziej że wszystko jest w ramach jednego etatu. Kto zechce pracować dodatkowo, bez dodatkowego wynagrodzenia? Może gdyby wprowadzić ryzałty, rzecz miałaby się inaczej?

W tej sytuacji rozlegają się głosy, że jeżeli lekarz w szkole bywa, to może lepiej zrezygnować w ogóle z jego tam „stałej” obecności? Koncepcja ta ma swoje minusy ale i swoje plusy. Rozmawiamy o nich z dyrektorem Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Opieki nad Matką i Dzieckiem dr Barbarą Zielniewicz.

— Dyskusja na ten temat toczyła się na forum pediatrów w całym kraju. Konkluzja na ogół była podobna. Uważano, że nie powinno się rezygnować z pediatrycznej opieki szkolnej w szkołach podstawowych. Tam stała obecność lekarza jest niezbędna. Przed wszystkim podczas badań o-

rzeczniczych, kwalifikacji do poszczególnych grup dyspanse ryjnych, sportowych. Lekarz tu na co dzień powinien obserwować dzieci, zajmować się schorzeniami postawy, psycho-neurologicznymi, włączać się do spraw związanych z drugą rocznością. Obecność pediatry uważamy tu za niezbędną.

Natomiast co do szkół ponadpodstawowych to byłaby inna propozycja. Otóż wydaje się, że tam pieczę nad uczniowskim zdrowiem mogłaby pełnić pielęgniarka. Najlepiej z dyplomem uczelni, bo to czy niłoby z niej partnera kierownictwa szkoły. Do jej obowiązków należałoby wszystkie sprawy, które mają wpływ na zdrowie młodzieży.

— Jeśli tam, myślę o szkole — dodaje dr Janina Bacowa z tej samej placówki — nie nauczymy, nie wyczerpiemy uczniów na sprawy zdrowia, to straty w dorosłym życiu będą nie do odrobienia. Teraz stosunkowo łatwo przekonać dziecko, szczególnie gdy robi to wychowawca lub wykładowca lubiany, do rozwijania pewnych nawyków, do widzenia pewnych spraw. To nie muszą być wielkie przemówienia, referaty. Ot, zwrócenie uwagi na to czy owo — przynosi nieraz dobre skutki.

Tymczasem problem wychowania zdrowotnego, czy raczej wychowania dla zdrowia, o ile nawet jest zauważany, spycha się go wyłącznie na barki służby zdrowia. Czy można się potem dziwić, że gdy ci uczniowie staną się do roslimi, to będą święcie przekonani, że zdrowie jest to wylączna sprawa lekarzy?...

W pewnym sensie z wychowaniem zdrowotnym, a już na pewno ze zdrowiem łączy się sprawa szkolnego dożywiania. Co tu ukrywać, w tym względzie nie dzieje się dobrze, ba — coraz gorzej, w miarę jak obiektywne warunki są trudniejsze. Na ile jednak zachwianie w dożywianiu wynika z tych barier trudnych do przeskoczenia, a na ile ze świadomości, że skoro jest kryzys, to i tak nie warto się wysilać? Nie jest to kwestia całkowicie jednoznaczna. Pewnie, że jest nietłwo, ale potem na prawiać zdrowie też łatwo nie jest...

JOLANTA LENARTOWICZ

Z dziejów Powstania Wielkopolskiego

Zdobycie lotniska Ławica

W niedzielę, 5 stycznia 1919 roku w Poznaniu i Wielkopolsce od dziesiątego dnia trwało powstanie. Polacy, którzy 27 grudnia poprzedniego roku chwycili za broń, wyzwolili w tym czasie spod władzy pruskiej znaczną część regionu. W samym Poznaniu już w pierwszych dniach powstania wyparto Niemców z urzędów, siedzib policji i koszar, zdobyto cytadelę i magazyny wojskowe, pełne broni i amunicji.

Na początku 1919 roku Niemcy panowali w Poznaniu praktycznie tylko na Ławicy, gdzie tuż przed wybuchem wojny światowej zbudowano duże lotnisko. Przygotowując się do wojny, kajzerowskie Niemcy dobrze bowiem zdawały sobie sprawę z militarnego znaczenia raczkującego jeszcze wtedy lotnictwa. Także wyżsi dowódcy innych armii, biorących udział w I wojnie światowej, patrzyli w przyszłość. I rzeczywiście — jak miało się okazać podczas działań wojennych — lotnictwo wojskowe odegrało w nich pewną rolę...

Tak więc na początku 1919 roku w opanowanym przez Polaków Poznaniu Niemcy utrzymywali na Ławicy Zapasowy Oddział Lotniczy numer 4, który dysponował magazynem przeróżnego sprzętu lotniczego i części zamiennych, urządzonym w byłej hali sterowcowej na Winiarach.

Tymczasem w dowództwie wojsk powstańczych rozpatrywano koncepcję utworzenia własnych jednostek lotniczych, które wsparyłyby w walkach oddziały polskie. Do tego potrzebny był jednak sprzęt i przygotowani do jego obsługi ludzie, a więc piloci i mechanicz. Stąd też z wyraźnym niepokojem spoglądano w pierwszych dniach powstania na Ławicę, gdzie Niemcy pospiesznie przygotowywali się do ewakuacji, zamierzając wywieźć do Frankfurtu nad Odrą tak cenny dla Polaków sprzęt lotniczy. On miał przecież być podstawą utworzenia lotnictwa powstańczego, ponieważ o personel zbytnio się jeszcze wtedy nie martwiono. Samoloty zamierzano bowiem powierzyć Polakom — byłym pilotom i mechaniczom cesarskiej armii niemieckiej.

Pragnąc uniknąć rozlewu krwi, 5 stycznia grupa oficerów wojsk powstańczych z podporucznikiem pilotem Wiktoorem Pnińskim złożyła wizytę komendantowi Zapasowego Oddziału Lotniczego numer 4 — kapitanowi Fischerowi. Zażądano kapitulacji i przekazania lotniska wraz z zapasami sprzętu powstańcom. Fischer próbował zrazu kluczyć, powoływał się na konieczność uzgodnienia tego kroku z Berlinem, aż wreszcie wyraził zgodę na kapitulację honorową, oświadczając, iż oddziały wymaszerują z bronią, a sprzęt zostanie wysłany do Frankfurtu. Na to zaś nie mogli przystać Polacy...

A więc lotnisko i magazyny trzeba będzie zdobyć siłą — taka decyzja zapadła w dowództwie wojsk powstańczych. Po cichu liczone zresztą, że Niemcy nie będą się zbytnio bronić. Od kilku dni tkwili przecież na straconej pozycji, stanowiącej coś w rodzaju niemieckiej enklawy w polskim znowu Poznaniu.

Na dowódcę oddziału wojsk powstańczych, który otrzymał rozkaz zdobycia lotniska, wyznaczono porucznika Andrzeja Kopa, a w jego skład weszły trzy kompanie piechoty oraz pluton armat polowych i pluton strzelców konnych.

W poniedziałek, 6 stycznia nad ranem, wojska powstańcze zajęły stanowiska w pobliżu zabudowań koszarowych lotniska.

O godzinie 6.15 porucznik Kopa wysłał do Niemców ultimatum.

— Wzywam do kapitulacji. Daję wam 10 minut czasu do namysłu.

Upłynęło 10 minut. Fischer nie odpowiedział. O 6.25 Kopa dał rozkaz do natarcia. (...) Cekaemy otworzyły ogień, strzelając długimi jazgotliwymi seriami. Pozornie uspięne bloki koszarowe ożywiły się, odpowiadając ogniem. Piechota sprawnie wykonywała skok za skokiem.

Obie armaty porucznika Niezychowskiego zajęły stanowiska w pierwszej linii. Kanonierzy (...) otworzyli ogień w kierunku bloków. Był on celny, nawet bardzo celny. Oberwał wieżyczkę na dachu koszarowym. W ścianie dru-

giego bloku ukazała się wyrwa.

Strzelcy konni porucznika Ciążyńskiego nie mogli doczekać się, kiedy ruszą do boju. Konie niespokojnie tłukły kopytami zmarzniętą ziemię.

Piechota podchodziła na odległość szturmu. Za nimi na śniegu leżało kilku zabitych i rannych. Już krzyczeli się sanitariusze doktora Wierzejewskiego. Piechurzy odbezpieczyli załknięte za pasami „handgranaty”, poprawiali bagnet na karabinach. Za chwilę padnie komenda porucznika Pinińskiego.

— Szturm! Biegiem marsz!

Było to jednak zbędne. W oknach koszarowego bloku ukazały się białe prześcieradła. Niemcy kapitulowali. Dochodziła godzina 6.45 dnia 6 stycznia 1919 roku. Pierwsze lotnisko na terenie byłego zaborsu pruskiego przeszło w polskie ręce... *)

Zdobycie lotniska na Ławicy pozwoliło Polakom utworzyć w błyskawicznym wręcz tempie pierwszą eskadrę lotniczą wojsk powstańczych. Na skrzydłach i kadłubach zdobytych samolotów zamalowano czarne krzyże, a na ich miejscu wymalowano biało-czerwone szachownicę, które jeden z pilotów widział jesienią 1918 roku na lotnisku w Warszawie.

Powstające w listopadzie tegoż roku polskie lotnictwo wojskowe nie miało bowiem ani tradycji, ani też znaków rozpoznawczych. Zrazu samoradnie malowano na samolotach polskie orły lub biało-czerwone pasy albo wręcz tylko zamalowywano odznaki rosyjskie czy austriackie. Na znakomity pomysł wpadł wreszcie jeden z pilotów. Wymalował on na swojej maszynie biało-czerwoną szachownicę. Spodobała się ona ówczesnemu dowódcy Wojsk Lotniczych — podpułkownikowi Hipolitowi Łossowskiemu i po uzgodnieniu z szefem Sztabu Generalnego biało-czerwone szachownice wprowadzono na stałe jako odznakę polskiego lotnictwa wojskowego.

Dokończenie na str. 4

LESZEK ADAMCZEWSKI

Wieczorny przejazd z lotniska na dworzec kolejowy w Bukareszcie odbył się w ciemnościach. W stolicy Rumunii nie dostrzega się nie tylko żadnych palących się neonów z reklamami, hasłami itp., ale i zwyczajne lampy palą się tylko niektóre, a na mniej ważnych ulicach mrok rozpraszają jedynie światła okien mieszkań. Kiedy następnego dnia wybrałem się na popołudniowy spacer po Bacau — stolicy jednego z województw moldawskich, celu mojej podróży — dostrzegłem, że do godziny 17 oświetlenie uliczne nie jest włączane i ulice toną w kompletnych ciemnościach rozpraszanych jedynie reflektorami samochodów i światłem z witrzyn sklepowych, biur i mieszkań. Ludzie po prostu na chodnikach objają się o siebie, albowiem czasami trudno zobaczyć człowieka nawet z odległości metra. Po piątej włącza się część latarni ulicznych, ale tylko na głównych ulicach.

Tak więc przyjeżdżny do Rumunii zderza się natychmiast z głównym problemem kraju — brakami energii. Otwarcie o kryzysie rumuńskim opowiedział mi sekretarz KW Rumuńskiej Partii Komunistycznej w Bacau, Constantin Tomma, wiążąc go wszakże z kryzysem światowym. Specyficznym problemem rumuńskim jest natomiast trwająca już drugi rok susza, która spowodowała znaczne obniżenie się poziomu wód w rzekach, a także poziomu wód gruntowych. Ponieważ zaś rumuńska energetyka opiera się w znacznej mierze na elektrowniach wodnych, niski poziom wód stał się przyczyną zmniejszenia ich mocy o 1 300 — 1 500 MW. Można tu przytoczyć przykład największej siłowni rumuńskiej w Dzerdapię, zbudowanej wspólnie z Jugosłowianami, która mając moc 1050 MW, osiągała w okresie suszy tylko 300 MW. Na mniejszych rzekach noc hydroelektrowni spada drastycznie, niekiedy trzeba było w ogóle przerwać ich pracę. Sekretarz C. Tomma nie ukrywał, że na skutek braku energii w rolnictwie i leśnictwie wraca się do wykorzystywania naturalnych mocy pociągowych zamiast mechanicznych. W rzeczy samej podróżując później po województwie Bacau widziałem niejednokrotnie woły cią-

nące wozy. Oczywiście, taki „pojazd” porusza się niezmiernie powoli.

Wprowadzono wszechstronny program oszczędzania energii. Najwięcej oszczędności musi dać przemysł — największy przecież pożeracz energii. Część przemysłu musi więc pracować w niedziele, biorąc wolny dzień w środku tygodnia, niektóre zakłady pracują nocami zamiast w dzień. Czas pracy w biurach organizuje się tak, by maksymalnie wykorzystywać światło dzienne. Nadto i tam redukuje się do minimum oświetlenie. Sekretarz C. Tomma pokazywał mi źródła światła w swoim gabinecie: świetlówki na suficie, kinkiety na ścianach, lampę na biurku. Otóż tylko ta ostatnia jest wykorzystywa-

Z rumuńskiego diariusza

Energia w cenie życia

Byłem w biurze turystycznym w Bacau, w którym całe obszerne pomieszczenie — hol dla klientów — było ciemne paliły się natomiast jedynie lampy na biurkach urzędników. Wyglądało to dość niesamowicie: pojedyncze źródła światła, oświetlające jedynie część biurka oraz w ograniczony sposób twarz pracującego.

W mieszkaniach wyłączenia prądu zdarzają się podobno rzadko, natomiast apeluje się do mieszkańców, aby nie używali grzejników i bojlerów, gasili światła wszędzie tam, gdzie nie są konieczne. Apelle te — jak mnie zapewniano — dają rezultaty, choć w sumie mieszkańcy do swoich prywatnych celów używają jedynie niewielką część energii. Jednak temperatura w mieszkaniach nie może przekraczać 18 st. C. Jest to i tak bardzo ciepło w porównaniu do hoteli i restauracji przypominających lodówki.

Braki energii spowodowane suszą powinny zrekomensować elektrownie węglowe. Nie zrobili tego, co zostało w listopadzie krytycznie ocenione na plenum KC RPK,

kiedy sekretarz generalny partii i prezydent Nicolae Ceausescu powiedział, iż nie byłoby żadnych kłopotów z energią, gdyby elektrownie węglowe wykorzystywały chociaż 70 procent projektowanej mocy.

Kłopoty energetyczne wyglądają dziwnie w kraju będącym do niedawna (nim zaczęto eksploatować ropę naftową z dna Morza Północnego) największym producentem ropy w Europie. Otóż sprawa nie jest prosta. Rumunia wydobyla obecnie 12 mln ton ropy rocznie, potrzebuje jednak prawie dwa razy tyle i tę resztę (nie mniej niż 10 mln ton) musi kupować za twarde waluty. Dodać jednak trzeba, że Rumunia ma możliwości przetwarzania aż 30 mln ton ropy. Takie mocą z-

stały zainstalowane wtedy, gdy ropa była tania, a jej przeróbka bardzo się opłacała. Teraz ropa jest droga, zaś to, co powstaje z jej przeróbki jest tanio dostarczane na rynki przez nowych producentów, jak np. Wielką Brytanię.

Wszakże Rumunia podejmuje ostrą walkę z kryzysowymi zjawiskami. Ubiegłoroczny plan gospodarczy został wykonany i zapewnił on już krajowi zrównoważony wzrost gospodarczy i pewną równowagę na rynku. Obserwowałem to w sklepach, będących jak wiadomo, lustrem gospodarki; kolejki zdarzają się rzadko, a podstawowe artykuły są dostępne. W szczególności dotyczy to artykułów przemysłowych, w których sytuacja jest znacznie lepsza niż w Polsce, co wynika zarówno z faktu, że przemysł pracuje na wyższych obrotach, jak i z tego, że uzyskano równowagę między ilością pieniądza i towarów na rynku. Po prostu ludzie nie mają tyle pieniędzy i muszą dobrze się zastanawiać nim coś kupią.

Prezydent N. Ceausescu powiedział, że w

perspektywie nie kryzys energetyczny, lecz żywnościowy będzie na świecie — w tym i w Rumunii — szczególnie groźny. Stąd też nastąpiło zorientowanie wysiłków przede wszystkim na sprawy wyżywienia. Idzie tu na przykład o zwiększenie prac melioracyjnych i irygacyjnych, aby w przyszłości lepiej gospodarować zasobami wody. Są to jednak prace bardzo kosztowne i zakrojone na lata. Zmierzają się do znacznego rozszerzenia obszaru upraw, na którym będzie się uzyskiwać dwa plony w roku. I tak okazało się, że w warunkach rumuńskich po zbiorach jęczmienia można jeszcze uzyskiwać dobre plony kukurydzy, słonecznika, soi oraz innych kultur, jak np. konopi. W 1984 roku planuje się dwukrotny zasiew na powierzchni 2 mln ha, a w roku 1990 na 3 — 3,5 mln ha.

Zmierzają się do znacznego zwiększenia wydajności pracy w rolnictwie, głównie przez aktywizację uprawy pszenicy i kukurydzy. Rozwija się produkcję warzyw, których w jednych województwach jest pod dostatkiem, w innych zaś są braki, buduje się szklarnie, tunele foliowe, rozwija sadownictwo. W tych uprawach wraca się do większego wykorzystywania ludzkiej siły roboczej. Oczywiście, z powodu braku energii.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej — jak mnie zapewniano — zamierza się w ciągu 4 lat osiągnąć wskaźniki NRD-owskie. Ale problemy paszowe są duże. Rumunia w tym roku importuje 6 mln ton zbóż i pasz, choć akurat zboża się udają. Były jednak takie braki paszowe, że zdecydowano przemieszczać duże stada zwierząt hodowlanych z jednego województwa do drugiego, aby nie dopuścić do ich wyrznięcia. Na przykład z województwa Bacau 12 tysięcy zwierząt wysłano czasowo do innych województw.

Sprawy energetyki i rolnictwa, to oczywiście tylko część problemów gospodarczych Rumunii. Rumuni biorą się za bary ze swoimi problemami, uzyskują widoczne gołym okiem wyniki i są pewni, że bieżący rok przyniesie dalsze wyraźne efekty w przezwyciężaniu trudności.

MIECZYSŁAW SKAŃSKI

Z wywiadu ministra Z. Łakomca

* Dodatkowo 3 kilogramy cukru
* Nie stać nas na zakup kawy

Dziennikarzowi PAP — Januszowi Kotarskiemu — minister handlu wewnętrznego i usług — Zygmunt Łakomiec udzielił wywiadu, w którym stwierdza między innymi:
W społecznej opinii rynek wciąż jeszcze w zbyt małym stopniu potwierdza tezę o stopniowym dźwignaniu się z kryzysu.

szuk powinno być więcej automatów pralniczych, których w minionym roku dostarczyliśmy na rynek 323 tysiące sztuk. Chcemy też sprzedać w przyszłym roku ponad pół miliona pralek zwykłych, co oznacza wzrost o około 70 tysięcy sztuk. Chcę podkreślić jednak, iż szansa uzyskania równowagi na rynku sprzętu gospodarstwa domowego jest kwestią dalszej przyszłości.
Czego spodziewać się możemy na rynku żywnościowym? Po pierwsze dalszej stabilizacji i normalizacji zakupów artykułów reglamentowanych. Wbrew pozorom osiągnięcie tego stanu rzeczy nie jest łatwe, zwłaszcza gdy chodzi o mięso i jego przetwory. Dostawy na kartki nie będą jednak mniejsze, choć odbędzie się to kosztem innych kierunków rozchodu mięsa między innymi do gastronomii i — co stwierdzam z przykrością — również do bufetów w zakładach pracy. Są również pewne trudności z dostawami ryżu: handel zagraniczny czyni starania, aby zakupić go w dostatecznej ilości. Chcemy stopniowo doprowadzić do dawnego stanu zaopatrzenia w herbatę. Nie stać nas na zakup kawy. Pozornie wydawać by się mogło, że skoro kosztuje ona na światowych rynkach nieco powyżej 1 dolara za kilo

gram, to przy krajowej cenie 3600 złotych moglibyśmy robić „kokosowe” interesy. Potrzeby jednak wynoszą około 30 tysięcy ton kawy, co oznacza wydatek rządu 36 mln dolarów. Jest to odpowiednik połowy środków Pexu, jaką przeznaczamy na wspomnienie rynku. Stojąc przed alternatywą zakupu kawy czy np. smalcu — wybierzemy zawsze ten drugi artykuł, nie mówiąc już o konieczności wspomagania przemysłu zakupami wielu komponentów do produkcji środków czystości, odzieży itp. Zapadła decyzja o zwiększeniu normy cukru o 3 kilogramy w skali roku. W marcu i lipcu kartkowe normy zwiększamy o 1/2 kilograma a w czerwcu i grudniu o 1 kg. Lepšie powinno być także zaopatrzenie we wszelkiego rodzaju koncentraty spożywcze, zwłaszcza produkowane przy użyciu maki ziemniaczanej. Chcemy utrzymać tendencję do poprawy zaopatrzenia w ryby i ich przetwory. Z uwagą śledzić będziemy realizację przez spółdzielczość mleczarską decyzji rządu dotyczącej pełnego skupu mleka towarowego, poprawy gospodarowania za wartym w nim tłuszczem oraz poziomu produkcji masła. Od tego przecież zależy wyjście naprzeciw powszechnemu żądaniu zwiększenia norm masła dla dzieci.

Sport-sport-sport

Pierwszoligowy meteor pingpongowy

Dzięki zagranicznym sukcesom Andrzeja Grubby i Leszka Kucharskiego tenis stołowy zrobził w Polsce furorę. W Poznaniu po raz pierwszy pingpong na najwyższym poziomie pokazany został na meczu superligi Polska — RFN, który oglądało wiele tysięcy kibiców. Od tej pory „Arena” w każdej edycji europejskiej superligi chociaż raz gości za wodników któregoś z państw.
Olbrzymie nadzieje wiążą no w Poznaniu z awansem me skiego zespołu Sanu do ekstraklasy. Ambitni zawodnicy starali się pokazać z jak najlepszej strony w gronie najsilniejszych drużyn krajowych, lecz niestety, umiejętności im nie stało. Nie zadbano o wzmocnienie zespołu, a co najważniejsze tenisiści stołowi Sanu, chyba jako jedyni w I lidze, grali na zasadach czysto amatorskich. Efektem była, po za ledwie rocznym pobycie, degradacja do II ligi.
Obecnie trzy drużyny z poznańskiego okręgu uczestni-

czą w rozgrywkach II ligi. Nie stety z mizernymi efektami. W rywalizacji mężczyzn Stella Gniezno zajmuje czwarte miejsce ze stratą aż 10 pkt do lidera, a ekskligowiec Sanu ma zaledwie zdobyte 3 pkt, stratę 14 pkt. do lidera i okupuje mało zaszczytne ostatnie miejsce. Czyżby to była katastrofa byłego pierwszoligowca? Nie lepiej jest w rozgrywkach kobiet, gdyż tam Budowlani, podobnie jak San, są na ostatnim, szóstym miejscu, a do prowadzącego Startu, Włocławek mają jeszcze większą stratę, gdyż aż 16 pkt. Bardzo prawdopodobne, że oboje poznańskie zespoły będą musiały opuścić II ligę. Zdegradowany w poprzednim sezonie Orkan Czempin jest na drodze wiodącej z powrotem do II ligi. Podobnie jak zespół pań Stomila i Pocztowca, które także prowadzą w rozgrywkach o wejście do II ligi. Ale to naprawdę za mało by usatysfakcjonować poznańskich Indywidualnie pin-

gpongiści naszego województwa również nie odnoszą sukcesów. Nie rozwija się jak oczekiwano Romuald Mroziński z Sanu. Pewne nadzieje wiąże się z Waldemarem Gewerdem (Stella Gniezno), Piotrem Iliakiem (Orkan Czempin), Dorotą Górniak (Budowlani). Lecz czy wyrosną z nich zawodnicy na miarę Andrzeja Grubby czy też Jolanty Szatko?
W bieżącym roku czekają nas w Poznaniu atrakcyjne pisy pingpongistów najwyższego formatu. Najpierw rozegrany zostanie 7 marca mecz europejskiej superligi Polska — CSRS a wkrótce potem od 9-11 marca odbędą się w „Arenie” międzynarodowe mistrzostwa Polski z udziałem światowych sław, a wśród nich także czarnoskórych celuloidowej piłeczki — Chińczyków. Może po tych atrakcyjnych młodzież poznańska chętniej podojdzie do stołów i pingpong obroni się przed złym losem jaki spotkał w Poznaniu tenis ziemny. (leg)

Wysoka forma polskich panczenistów

(PAP) Nadspodziewanie dobrze spisali się reprezentanci Polski na rozgrywanych w Innsbrucku zawodach w łyżwiarstwie szybkim. Były one kolejną — po Inzel — przedolimpijską eliminacją dla naszych panczenistów. Zofia Tokarczyk wygrała we wtorek wysięg na 1000 m — w czasie 1.28.46 oraz była druga w biegu na 500 m — 45.07, ustępując Fince Virve Maekelaci tylko o 1 setną sek. Tokarczyk zwyciężyła w punktacji wieloboju sprinterskiego — 174,725 pkt. wyprzedzając Silię Brunner (Szwajcaria) i Ninę Rykova (ZSRR). Czas nie był najlepszy z racji trudnych warunków atmosferycznych i odwilży.
Miał niespodziankę sprawił także Roman Derks, zwyciężając na 3000 m w czasie 4.28.1. Na czwartym miejscu uplasował się Piotr Krysiak

Z. Boniek odchodzi z Juve?

(PAP) Włoski dziennik sportowy „La Gazzetta dello Sport” przyniósł sensacyjną wiadomość: Zbigniew Boniek opuszcza szeregi Juventusu Turyn i przechodzi do angielskiego klubu Manchester United.
Jak pisze dziennik, przedstawiciele Manchester United spotkali się w Mediolanie z adwokatem polskiego piłkarza, by omówić warunki transferu. Anglicy proponują, aby Boniek wystąpił w Manchester United już w przyszłorocznym sezonie.
Kontrakt Zbigniewa Bońki z Juventusem wygasa w 1985 r. Prezes Fiata — Gianni Agnelli — twórca potęgi Juventusu oświadczył, iż jego „sekretnym marzeniem” jest by w szeregach Juventusu wystąpił Diego Maradona. Tak więc

należy przypuszczać, że ewentualne odejście Bońki wiązałoby się z przyjsciem do Juventusu argentyńskiej „gwiazdy”.
Karl-Heinz Rummenigge, 28-letni kapitan Bayernu Monachium i reprezentacji RFN chciałby grać w Juventusie Turyn. Powiedział o tym w wywiadzie udzielonym włoskiemu dziennikowi „La Gazzetta dello Sport”. Wypowiedź piłkarza przedrukowała większość prasy RFN. Jedną przeszkodą w przeprowadce do Turynu może okazać się 6 mln marek (1,2 mln dol.), które Juventus musiałby zapłacić za wcześniejsze odejście zawodnika z Bayernu. Kontrakt Rummenigge wygasa bowiem dopiero w roku 1987.

Znów śmierć na ringu

(PAP) W poniedziałek w noc, nie odzyskawszy przez 23 dni przytomności zmarł w Mediolanie zawodowy bokser włoski Salvatore Laserra. 10 grudnia stoczył w zwycięski pojedynek w półfinale mistrzostw Włoch w kategorii koguciej, pokonując na punkty Maurizio Lupino. W kilka minut po tej walce załabi, następnie stracił przytomność. Zaraz po przewiezieniu do kliniki lekarze nie ukrywali, że stan boksera jest krytyczny, nie rokujący większych nadziei na uratowanie życia

Turniej Czterech Skoczni

J. Weissflog najbliższy sukcesu

Na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku rozegrano trzeci konkurs w Turnieju Czterech Skoczni. Zawody przebiegały w trudnych warunkach atmosferycznych. W pierwszej serii skoczkom bardzo przeszkadzał wiatr co nie pozostało bez wpływu na wyniki. W drugiej kolejce niemal wszyscy poprawiali uzyskane poprzednio odległości. Najpierw K. Ostwald (NRD) ustanowił rekord obiektu osiągając 107,5

m, a jego niezawodny rodak J. Weissflog wyrównał ten wynik w ostatnim skoku konkursu. On też został zwycięzcą z łączną notą 224,1 pkt. wyprzedzając M. Nykaenena (207,6 pkt. i J. Puikkonena (obaj z Finlandii) — 205,4 pkt.
Po trzech konkursach w łącznej punktacji Turnieju Czterech Skoczni prowadzi J. Weissflog 659,8 pkt. przed K. Ostwaldem 628,8 pkt. i M. Nykaenena 614,3 pkt. (leg)

Sportowcy zza muru

Przed wiekami Chińczycy zardrośnie strzegąc swych tajemnic otoczyli się wysokim murem spoza którego nosy wytykali nader rzadko. Również w ostatnich latach żyli oni w separacji od świata. Zapewne decydująca rolę odgrywały przemiany wewnątrzpaństwowe które wstrząsały tym wielkim narodem. Nic więc dziwnego, że nie myśleli tam o kontaktach sportowych, co nie znaczy jednak, że obywateli bez kultury fizycznej. Ma ona tam tradycje sięgające pradziejów. Świat zainteresował się chińską kulturą fizyczną, gdy zawiadnęła nim moda na wscho dnie sztuki walki, a właśnie z Chin wywodzi się wiele znanych systemów obrony wręcz pochodnych od Whu-Shu (chińskiego boksu). Następnie sportowcy (już ChRL) dali się poznać jako niedoścignieni mistrzowie tenisa stołowego. Później zaprezentowali się jako groźni rywale w akrobatyce sportowej, a ostatnio w gimnastycznych mistrzostwach

świata zrobili furorę dzięki technicznej perfekcji ćwiczeń, gromiąc nawet bezkonkurencyjnych dotąd gimnastyków ZSRR.
Choć międzynarodowe kontakty sportowe Chińczyków mają już wieloletnią tradycję to jednak w zasadzie sensacją na światowych arenach stali się dopiero w 1981 roku na Uniwersjadzie w Bukareszcie. Odnieśli tam w kilku dyscyplinach niespodziewane sukcesy. Również w ubiegłym roku zadziwili świat rewelacyjnymi rezultatami. Bo jakże inaczej nazwać wyczyny rekordzisty świata w skoku wzwyż Zhu Jian Hua, gimnastyków na MS, badmintonistów, którzy dali srogą lekcję nie tylko takim kopciuszkom jak Polacy, ale wszystkim światowym asom.
Obecnie w ChRL trwają intensywne przygotowania do Olimpiady. Swe nadzieje medalowe wiąże oni głównie z: gimnastyką, skokami do wody, siatkówką kobiet, podnosze-

Zdobycie lotniska Ławica

Dokończenie ze str. 3.
Szachownice te — co można zobaczyć na archiwalnych zdjęciach — pojawiły się też na kadłubach i skrzydłach samolotów lotnictwa powstańczego, które już 7 stycznia w sile jednej eskadry dokonało przelotu w szyku defiladowym nad opanowanym przez powstańców Poznaniem.
Dwa dni później, 9 stycznia, lotnictwo powstańcze — biorąc odwet za bombardowanie lotniska na Ławicy przez samoloty niemieckie — wystartowało do pierwszego lotu bojowego. Sześć samolotów pod dowództwem podporucznika Wiktora Pniowskiego — komendanta Stacji Lotniczej „Ławica”, doleciało do Frankfurtu nad Odrą i po bombardowaniu tamtejszego lotniska bez strat wróciło do Poznania. Była to w ogóle pierwsza akcja bojowa polskiego lotnictwa bombowego.

Wykrycie największego przemytu

(PAP) Celnicy w Kopenhagie wykryli ostatnio największy przemyt w historii tego lotniska. Był to równocześnie rekord za ostatnie 10 lat w historii przemytu na lotniskach Europy zachodniej.
Skonfiskowano około 40 kilogramów kokainy oraz 20 kg czystej marihuany. Całość usiłowała przemieścić oddzielnych bagażach 10-osobowa grupa „turystów”, którzy mieli podrobione paszporty, a w związku z tym nie udało się dotychczas ustalić ich narodowości.
Wzrost bezrobocia w RFN
(PAP) Liczba bezrobotnych w Republice Federalnej Niemiec wzrosła w grudniu o 155.655 osób. Tym samym pod koniec 1983 roku było bez pracy 2.348.986 mężczyzn i kobiet. W sumie więc — według informacji Federalnego Urzędu Pracy ogłoszonych w śróde w Norymberdze — liczba bezrobotnych była o 125.634 osoby, czyli o 5,7 proc. wyższa niż w grudniu 1982 roku.

Szczyśliwy finał „afery Parkinsona”

(PAP) Radca prawny 36-letniej Sary Keays, której romans z konserwatywnym eks-ministrem przemysłu — Cecillem Parkinsonem pod koniec ubiegłego roku postawił rząd pani M. Thatcher w bardzo kłopotliwej sytuacji, poinformował we wtorek, że w dzień sylwestrowy została ona szczęśliwą matką wazającej 3,7 kg dziewczynki. Dziewczynka otrzymała imiona Flora Elizabeth i podobnie jak matka, czuje się dobrze.
Trzeci „bohater” skandalu, 52-letni polityk konserwatywny, C. Parkinson po niewczesie przypomniał sobie o zasadach „dobrego wychowania”, przesyłając nowej córeczce życzenia „spokoju, szczęścia i życia z dala od zgielku”, a co najważniejsze — przeznaczając na utrzymanie swej czarnej pochlechy i jej mamusi sumę 200 000 funtów.
Parkinson po zerwaniu zna-

jomości powrócił na łono rodziny, do prawowitej małżonki i trzech córek. Skandal obyczajowy, najgłośniejszy od czasów romansu konserwatywnego ministra wojny w gabinecie MacMillana, Johna Profumo z Christine Keeler w latach sześćdziesiątych, kosztował jednak Parkinsona przerwanie znakomicie rozwijającej się kariery politycznej.
Parkinson, uważany za głównego autora imponującego zwycięstwa torystów w czterech wyborach parlamentarnych, wymieniany był nawet jako kandydat w dalszej przyszłości na stanowisko ministra spraw zagranicznych, lub nawet premiera.
C. Parkinson złożył dymisję 14 października podczas dorocznego zjazdu partii konserwatywnej, na którego przebiegu całkowicie zaciążył wwołany przezeń skandal. Aferę ujawniło satyryczne pismo

Dnia 1 stycznia 1984 roku po krótkiej chorobie zmarła nasza kochana matka, teściowa i babcia przeżywszy lat 74

ś. † p.
KLARA KANIKOWSKA

z domu Jakubowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Wspólna 59.

43-U3

† Odeszła od nas na zawsze 27 grudnia 1983 r. roku, ginąc tragicznie w Tatrach w 21 roku życia, ukochana córka i siostra, śp.

HANIA MARCZUK

Z głębokim żalem zawiadamiamy o tym wszystkich, którym drogą była nasza Hania.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 stycznia 1984 r. o godz. 15.40 na cmentarzu Junikowskim.

Msza św. żałobna po uroczystościach pogrzebowych o godz. 17.30 w kościele Chrystusa Dobrego Pasterza, ul. Nowina.

Rodzice i siostra

Poznań, Plac Waryńskiego 2 A m 16. 24708g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1983 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. człowiek o szlachetnym sercu, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. † p.
CZESŁAW KACZMAREK

emeryt ZNTK
lat 76.

Pogrzeb odbędzie się 6 stycznia 1984 roku o godz. 12.45 na cmentarzu Junikowskim. Msza św. zostanie odprawiona 7 stycznia br. o godz. 18 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Dąbrowski.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Autobus będzie podstawiony o godz. 12

na parkingu HCP przy ul. Rolnej
Poznań, ul. Hetmańska 104 m 14. 24480g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 stycznia 1984 roku, odszedł od nas niespodziewanie, po pracowitym i pełnym poświęcenia życiu, namaszczony Olejami św., nasz drogi ojciec, brat, ukochany dziadek, pradiadek i wujek, przeżywszy lat 85, śp.

KAROL STOIŃSKI

weteran Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym oraz wieloma medalami i odznaczeniami wojskowymi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godz. 8.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

16-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1984 roku zmarł

ś. † p.
EDMUND LUTKA

adwokat

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Poznaniu

Zegnamy cenionego i sumiennego adwokata, drogiego i niezawodnego kolegę, serdecznego przyjaciela.

Pamięć o Nim będzie nam zawsze towarzyszyć.

Koleżanki i koledzy oraz współpracownicy Zespołu Adwokackiego nr 1 w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 stycznia 1984 r. o godz. 10.30 na cmentarzu na Miłostowie. 24751g

Dnia 1 stycznia 1984 roku zmarł nagle w wieku 82 lat w czasie Mszy św. u OO Dominikanów nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ś. † p.
JÓZEF KOZŁOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowski.

RODZINA

Poznań, ul. Dąbrowskiego 3 m 5

Czernica k. Rybnika, Lubin Legnicki.

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 11. 2414g

† Pogrążeni w smutku zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1983 roku po surowym i męczącym życiu odeszła niespodziewanie, pojednana z Bogiem nasza najdroższa pełna dobroci i poświęcenia żona, mama, teściowa, i babunia, śp.

MARIANNA WĘGLARZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7. I. 1984 r. o godz. 7.30 na cmentarzu Junikowo.

Strapieni

RODZINA

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 6.45.

Prosimy o nieskładanie kondolencji
ul. Poznańska 27 m. 8. 24548g

† W dniu 27. XII 1983 r. zginęła tragicznie w Tatrach

dh. **HANIA MARCZUK**

drużynowa „Błękitnej Czternastki”

Odeszła od nas Hanu nagle a niespodziewanie.

Pozostanie jednak w naszej serdecznej pamięci.

Czuwaj!

„Czternastacy”

24710g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1983 r., w wieku lat 81, zmarła nasza ukochana mama, teściowa, babcia, prababcia, śp.

MARIA MASZEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 stycznia o godz. 11.05 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Albańska 44. 2935-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 grudnia 1983 roku zmarł po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, kochany tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

NIKODEM FRACKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o godz. 8.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi

Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godzinie 8.45.

Poznań, Łozowa 92 m. 9. 22-U3

Dnia 1 stycznia 1984 roku zmarła nasza ukochana i najlepsza matka, teściowa, babcia i prababcia

ś. † p.

JÓZEFA BOROWSKA

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona w kościele św. Krzyża w Szamotulach w dniu 7 stycznia 1984 r. o godz. 12, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Szamotuly, ul. Bieruta 2 d.
Bydgoszcz, Poznań, Warszawa. 58-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1984 roku zmarł w wieku 57 lat mój najukochańszy mąż, ojciec, syn, brat, teść, szwagier i dziadek

ś. † p.

ZDZISŁAW PRZEWOŹNY

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu Miłostowski.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Os. Piastowskie 112 m 16. 42-U3

† Dnia 3 stycznia 1984 roku zasnął w Bogu przeżywszy lat 71 najdroższy mąż, ukochany tatuś, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

MARCIN NOWACKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 stycznia br. o godz. 11.30 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

ul. Samuela Engla 5 m 14

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 24785g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 grudnia 1983 roku zmarł nagle mój najukochańszy mąż, ojciec, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 37, śp.

ROMAN TURGUŁA

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godzinie 14 na cmentarzu Winiarskim.

W smutku pogrążeni

żona z rodziną

ul. Jackowskiego 80 m 4. 24789g

W dniu 31 grudnia 1983 roku zmarła nagle w wieku 67 lat mama, siostra, szwagierka i ciocia

ś. † p.

JANINA TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 5 stycznia o godz. 14 na cmentarzu Winiarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Wiślana 24a. 24579g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1983 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 52, wypełniona poświęceniem, wielką dobrocią i szlachetnością, moja żona, nasza mama, babcia, teściowa, śp.

ZOFIA JABŁOŃSKA

mistrz cholewkarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7. I. 1984 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

RODZINA

Poznań, Genewa, Chodzież, Srem. 2936-U3

Z wielkim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 grudnia 1983 roku zmarła nasza najdroższa mamusia, teściowa, ukochana babunia, prababunia i siostra

ś. † p.

HELENA JANCZEWSKA

żyła 78 lat

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7. bm. o godz. 12.45 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapieni

córki z rodziną

24871g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 80, nasza kochana matka, teściowa, babcia, siostra i bratowa

ś. † p.

ROZALIA KONIECZNA

z Jagielskich

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 12 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pogrążeni

syn z żoną i rodziną

24825g

Dnia 27 grudnia 1983 roku zginęła śmiercią tragiczną w górach

HANNA MARCZUK

studentka II roku Wydziału Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Zegnamy Ją z głębokim żalem.

Rodzinnie i bliskim Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia

Rektor, Dziekan, Rada Wydziału, pracownicy i studenci

65-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku zmarł w wieku 73 lat, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św. mój kochany i troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek

ś. † p.

JAN GOŁECKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym na Winiarach ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążeni

córka z rodziną

Poznań, Niestachowska 52/52. 46-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku zmarł w wieku 61 lat opatrzony Sakramentami św.

ś. † p.

TEODOR ŚWIDERSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 stycznia br. o godz. 9 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Czarniejewska 8 m 2.

Autobus sprzed domu żałoby o godz. 8.

24476g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1984 roku zmarł mój najdroższy mąż, kochany tatuś, zięć, brat i szwagier

ś. † p.

ANDRZEJ GAŁOŃSKI

lat 42

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu Winiary przy ul. Wojciechowskiego.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, Os. Zwycięstwa 21. 44-U3

W dniu 1 stycznia 1984 roku zmarł adwokat

EDMUND LUTKA

członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 stycznia 1984 r. o godz. 10.30 na cmentarzu Miłostowski.

Cześć Jego pamięci!

Okręgowa Rada Adwokacka w Poznaniu.

64-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1984 roku zmarła nasza ceniiona, długoletnia pracownica i serdeczna koleżanka

ś. † p.

HALINA MUSZYŃSKA

st. księgowa

Szczerze wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłej składają

Zarząd, Dyrekcja i pracownicy
Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

63-K3

† Dnia 3 stycznia 1984 roku zasnął w Bogu, przeżywszy lat 76 nasz kochany mąż, ojciec, teść, śp.

WINCENTY PERDOCH

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 7 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu Górczyńskim. Msza św. żałobna o godz. 11.15 w kościele na Górczyńcu.

W smutku pogrążeni

żona z rodziną

Poznań, ul. Hetmańska 35 m 3. 24840g

● Praca

Przyjmę emerytów, rencistów, uczniów lub do przyuczenia w zawodzie elektromontażera telefon 223-965.

Potrzebna dochodząca pa ni do starszej osoby na 4 godz. dziennie, telefon 78-09-95. 24845g

● Sprzedaż

Nowe nagrane wideokasety okazynie sprzedam Oferty 24722g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Szczenięta basset hound rodowodowe tel. 23-33-76 lub Oborniki 78. 24799g

Sprzedam motocykl SHL-175, tel. 77-88-70. 20603gpr

● Samochody

PF-125 fabrycznie nowy z Pewexu sprzedam, chętnie za bony PeKaO, po datak zapłaci sprzedający, tel. 22-49-39. 24671g

Sprzedam lub zamienię na mniejszy Volęę Gaz-21, tel. 222-220. 24467g

● Różne

Układanie, szlifowanie, malowanie parkietów telefon 23-15-53 w godz. 9-16. 24462g

● Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Mażeństwo” Poznań Li belta 29 kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 23926g



„SPOLEM” WZSS
Zakłady Piekarsko - Ciastkarskie
w Poznaniu

uprzejmie informują

PT Klientów

o uruchomieniu
z dniem 9 stycznia 1984 r.

PUNKTU SPRZEDAŻY
PIECZYWA I WYROBÓW
CIASTKARSKICH

przy piekarni Zakładów
Piekarsko - Ciastkarskich
ul. Obodrzycka 80

Punkt czynny będzie w godzinach od 6—17

Zapraszamy mieszkańców, szczególnie osiedli ratajskich do dokonywania zakupów świeżego pieczywa.

Dogodny dojazd tramwajem „W” z ronda Hetmańska - Zamenhofa. 6-K1

KOMUNIKAT

WYDZIAŁ FINANSOWY URZĘDU MIEJSKIEGO w Poznaniu przypomina, że zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 6 marca 1982 roku w sprawie

NIETYTORYCH PODATKÓW
i OPŁAT TERENOWYCH

(Dz. U. nr 10 poz. 78) osoby fizyczne — będące właścicielami (współwłaścicielami), posiadaczami, użytkownikami lub zarządcami nieruchomości podlegających opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości obowiązane są sporządzić na ustalonych formularzach wykazy nieruchomości i złożyć je w dwóch egzemplarzach w terminie do dnia 31 stycznia 1984 roku w Wydziale Finansowym.

Obowiązek sporządzenia wykazów od nieruchomości w podanym wyżej terminie nie dotyczy osób, którym wymiaru podatku od nieruchomości dokonano już do roku 1984 włącznie.

Formularze wykazów od nieruchomości należy pobierać w siedzibie Wydziału Finansowego przy placu Kolegiackim 17, w pokojach:

- 202 — rejon Wilda
- 203 — rejon Stare Miasto
- 204 — rejon Jeżyce
- 205 — rejon Nowe Miasto
- 206 — rejon Grunwald.

Przypomina się również, że wpłaty podatku od nieruchomości należy dokonywać na konto Wydziału Finansowego w V Oddziale NBP w Poznaniu nr 63050-1111-133, podając na dowódzie wpłaty dokładny adres nieruchomości, której podatek dotyczy. 30-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 grudnia 1983 roku odszedł od nas nagle, w 15 roku życia nasz ukochany syn i brat, namaszczony Olejami św.

ś. † p.

ZBYSZEK MATYSIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek 6 stycznia o godz. 11.15 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapieni

rodzice i bracia

Autobus na cmentarz odjedzie sprzed domu żałoby.

Poznań, ul. Nadolnik 6 m 12. 24820g

† Dnia 1 stycznia 1984 roku odszedł do Pana opatrzony Sakramentami św. nasz wzorowy, skromny, kochający i troskliwy mąż, ojciec, teść i brat oddany Bogu i Ojczyźnie, za którą walczył do końca, śp.

mgr **EDMUND LUTKA**

adwokat

<

Kaliskie

Lecznictwo wspina się po szczeblach statystycznej drabiny

W województwie kaliskim od lat czynione są starania, by wyprowadzić kaliską służbę zdrowia z dolnych rejonów krajowej statystyki. Nie bez trudności uzyskano w tym zakresie postęp, choć jeszcze nie taki, jakiego oczekują mieszkańcy regionu.

Województwo kaliskie od lat czynione są starania, by wyprowadzić kaliską służbę zdrowia z dolnych rejonów krajowej statystyki. Nie bez trudności uzyskano w tym zakresie postęp, choć jeszcze nie taki, jakiego oczekują mieszkańcy regionu.

Nieznacznie natomiast zwiększy się liczba przychodni. Mają być uruchomione dwie przychodnie szpitalne w Krotoszynie i jedna ogólna przychodnia w Ostrowie.

Natomiast w ramach inwestycji Urzędu Wojewódzkiego kontynuowane będą prace przy budowie pawilonu przy szpitalnym w Wołocy, gdzie pomieszczy się 25 łóżek. Ponadto, ze środków NFOZ finansowana będzie budowa ośrodka zdrowia w Kuźnicy Grabowskiej, pawilonu przychodni specjalistycznej w Ostrowie oraz bazy dla Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Kaliszu.

W bieżącym roku przybędzie również miejsc w łóżkach. Tęgo rodzaju placówka o 75 miejscach otwarta zostanie w Ostrowie, natomiast ze środków NFOZ kontynuowana będzie budowa czterooddziałowego złobka w Krotoszynie, a podobny obiekt, też finansowany przez NFOZ, rozpocznie się budować w Jarocinie.

Kaliska służba zdrowia ma uzyskać także wsparcie 371 osób zatrudnionych w ochronie zdrowia i blisko 50 osób w opiece społecznej. (msj)

Leszczyńskie

Prototyp cysterny do przewożenia sproszkowanego pcw

Zakłady Urzędów Chemicznych „Metalchem” w Kościanie (Leszczyńskie) — znany w kraju i za granicą producent cystern do przewożenia paliw i aparaty chemicznej — wprowadziły do swojego programu produkcyjnego kilka nowości. Są między innymi cysterny oraz zbiorniki ciśnieniowe. Nowe modele są owocem współpracy zakładowych konstruktorów z Instytutem Mechaniki Technicznej Politechniki Poznańskiej. Są to cysterny, których zaletą jest to, iż mogą być eksploatowane w różnych typach klimatu — od mroźnego po gorący, tropikalny. Spełniają też wszystkie wymogi najnowszych, międzynarodowych norm, przewidzianych dla środków transportujących niebezpieczne materiały.

Natomiast cysternę PWN skonstruowano do przewożenia polichloru winylu. Do tej pory podobnych urządzeń w kraju nie wytwarzano i jeśli prototyp zda egzamin — wielki krajowy zakład chemiczny ubędzie kłopotów z transportem sproszkowanego pcw. Powodzenie produkcji cysterny do paliw z dystrybutorem zachęciło „Metalchem” do podjęcia wytwarzania większej — 2500-litrowej — wersji. (ar)

Poznańskie

Firmy polonijne próbują złagodzić potrzeby rolnictwa

Produkcji sprzętu i rozmaitych urządzeń dla rolnictwa podjęły się w ostatnim okresie niektóre firmy polonijno-zagraniczne z województwa poznańskiego. Dotyczy to w szczególności takich jednostek, jak „Interkulop”, „Gama”, „Komor” i „Polonia-World”. Ich wyroby mają istotne znaczenie dla złagodzenia niedostatków sprzętowych rolnictwa.

Na razie produkcja i kooperacja tych firm dotyczy m. in. rozrząsaczy nawozów, samych nawozów i środków ochrony roślin, a także dostaw pasz dla PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Ostatnio asortyment wyrobów stopniowo się rozszerza. Również o kultywatory, akumulatory i regenerowane opony do pojazdów rolniczych. Próbuje się także rozwijać produkcję podzespołów i części do ciągników oraz maszyn i leśnej. Złożone ponadto zostały wnioski firm polonijno-zagranicznych z Poznańskiego o zezwolenie na zajęcie wiamem opon, produkcja środków owadobójczych oraz usługami serwisowymi maszyn rolniczych.

Można się spodziewać, że produkcja ta będzie rozwijana i to przede wszystkim w takich dziedzinach, których najbardziej oczekują rolnicy. Nie tylko z Poznańskiego. (bop)

„Echo” za szybą

Najszybciej informacja o wyświetlanym filmie dociera do odbiorcy przez szklane gabloty. Program kina „Echo” w Jarocinie (Kaliskie) cieszy się dużym zainteresowaniem.



Fot. „Głos” — R. Królak

Pilskie

Dwanaście pawilonów wokół Domu Rzemiosła

Na ogół dobrze zaopatrzone Dom Rzemiosła w Złotowie (Pilskie) niedługo raz wybudują poszukujących jakichś drobiazgów. Postanowiono więc w sąsiedztwie domu przyrzucić trochę terenu pod 12 następujących pawilonów rzemieślniczych i handlowych.

W ten sposób kontynuowana będzie zabudowa handlowo-usługowego centrum miasta. Miejskie władze zamierzają przy rozdziale terenu uwzględnić najważniejsze potrzeby usługowe mieszkańców. A brakuje w mieście punktów świadczących podstawowe usługi, związane z naprawą różnego sprzętu. (bep)

Konińskie

Kto zostanie mistrzem kierowcy?

Doskonalenie techniki jazdy samochodem powinno być stałym elementem zajęć mających na celu pełne panowanie nad pojazdem w różnych warunkach atmosferycznych. Chcąc zwiększyć zainteresowanie kierowców osiągnięciem wyższych stopni wtajemniczenia w arkanach sztuki kierowania „Automobilklub Koniński” organizuje mistrzostwa województwa „Grand Prix 84”.

Eliminacje odbędą się w Koniinie, Kole i Słupcy 8 i 22 stycznia oraz 12 lutego, a obejmować będą próby sprawności składające się z ruszania, hamowania, pokonywania zakrętów i parkowania. W Koniinie miejscem zawodów będzie płyta przed stadionem 30-lecia PRL, w Kole — parking przy Domu Kultury, a w Słupcy — stadion przy ul. Parkowej. (tes)

Szanowny Panie Dyrektorze, żałuję, iż nocując w kaliskim hotelu „Orbis” o wdzięcznej nazwie „Prosa” — nie miałem sposobności, że względu na pośpiech, przekazać Panu tych uwag osobiście. Przede wszystkim jednak żałuję, że obowiązki zawodowe zmusiły mnie do skorzystania z usług przedsiębiorstwa, którym Pan kieruje.

Albowiem gdy stałem się (28 grudnia) kilkunastogodzinnym na jemca — za nie niską opłatą — pokój 402, spotkały mnie tam drobne, acz liczne rozczarowania. Najpierw stwierdziłem w łazience brak mydła, papieru (bardzo) toaletowego było tam tyle co na lekarstwo, zaś ręcznik do rąk, ozdobiony błękitnymi pasami z napisem „Orbis”, sprawiał wrażenie (przepraszam!) po datego.

Ponieważ w pokoju było gorąco, rozszedłem się za termometrem. Znalazłem go: widniał przemyślnie ukryty za drzwiami. I słusznie, ponieważ nie był to termometr w ścisłym tego słowa znaczeniu, a raczej jego rezerwa.

Tedy spróbowałem się rozebrać i umyć (proszę darować...) spodnie na wieszaku w szafie, jak mnie tego uczono. Cóż, kiedy ani jeden wieszak do tego nie był przystosowany. Mniejsza w końcu o spodnie, umieszczę je na poręczu krzesła, potem usiłując zamknąć drzwi szafy, co okazało się niewykonalne; pomimo starań szafa wciąż pozostawała rozwarła.

SOS z „Prosnym”

Sciemniło się tymczasem, więc naciągnąłem kontakt. Wówczas w kłótniach trójstronnym tyrandzie ukazały się w całej (wybaczy Pan, Dyrektorze!) przydrożnie dożerane szczerki owadów, na oko licząc po pięćdziesiąt na szkło.

Niezrażony tym, postanowiłem poczytać, a że lubię ciszę postanowiłem przedtem zamknąć drzwi wiodące z przedpokoju, co okazało się zamierzeniem daremny.

Umówiony na godzinę dziesiątą nastąpi w hotelowej kawiarni zjedem na dół. Zamówiliśmy z przyjacielelem kawę i herbatę, za co należność, podana przez kelnerkę „z głowy”, bez paragonu — wyniosła 185 złotych. W związku z czym informuję Pana Dyrektora, iż taka sama kawa, lecz ze śmietanką i herbatą kosztują znacznie w kawiarni poznańskiego hotelu „Polonez” 120 złotych, a jak oni to robią, to już pozostawiam Panu do skonsultowania.

czyli numeru hotelowej centrali, uporezywie rozbrzmiewał taki sam sygnał jakby się w ogóle żadnej oferty nie wybierało.

Pewnie działo się to nie bez mojej winy; z aparatami telefonicznymi mam do czynienia od piero od trzydziestu lat, więc zawsze jakieś niespodzianki są możliwe. Ale w końcu jednak „dziewiątka” odezwała się. I usłyszałem wiesci niespodziane.

— Niestety, nie mogę pana połączyć. Centrala hotelowa „zablokowała się”. Nie mamy ani jednego „wyjścia” na miasto. Zdarza się to u nas zresztą częściej.

Zabrzmiało to jak pocieszenie. — Cóż zatem zrobić? — spytałem bezradnie. — Mam terminową sprawę do omówienia z kimś w Poznaniu.

— Może pan skorzystać z automatu telefonicznego w hallu obok recepcji.

Zamieniam piżamę na ubranie i w stanie lekko zmaconej równowagi ducha trafiając do kabin telefonicznych na parterze. Rychoło stwierdzam, że jeden z aparatów jest dokładnie głuchy, a drugi tym się różni od pierwszego, iż słyhać z niego tylko w jedną stronę (to znaczy ja słyszę czyjeś „hallo”) za co inkasuje monety.

Panie Dyrektorze, nie napiszę tu tego, co pomyślałem sobie w owej chwili o poziomie obsługi, jaką zapewnią kierownictwo hotelu, bo nie nadaje się to do druku. Teraz, gdy ochłonąłem nieco, sformułuję rzecz ogólniej.

Otóż — sądzę — że nie nie pomogą najmilsze uśmiechy pań z recepcji, ani łezne gwiazdki, które rymy formalnie legitymuje się „Prosa”. Od czasu do czasu po trzeba jest zwykła lustracja hotelowej codzienności z Pańskiej strony. I bardzo proszę nie tłumaczyć się kryzysem albo wyjątkowością opisanym przeze mnie doznań. Jeśli bowiem o jakimkolwiek kryzysie może tu być mowa, to jedynie o przejawianym przez służbę nadzoru w kierowanym przez Pana hotelu.

X (nadwrotnym) poważaniem

WIESŁAW PORZYCKI

P.S. Niestety, Panie Dyrektorze — także dopisek zapewne Pana nie uciechy. Otóż memu koledze nie udało się (28 grudnia) zjeść o 7.15 śniadania w hotelowej kawiarni, choć jest teoretycznie szynna od godziny siódmej.

— Przepraszamy, nie ma jeszcze bufetowej — brzmiało rozczulające wyjaśnienie kelnerki. A portier te niepomyślną informację uzupełnił następująco: — Ona dojeżdża z Ostreszowa...

„Mały-Lotek”

- I LOSOWANIE 6, 11, 26, 27, 29
II LOSOWANIE 8, 17, 29, 30, 33
„Express-Lotek” 8, 15, 25, 30, 40

Z NOWYM KODEKSEM NA TY

ZNANKI DROGOWE (2)
Dzisiaj kolejne znaki drogowe, które zaczęły obowiązywać od 1 stycznia 1984.

Diagram showing various traffic signs: a person walking, a truck, a car, and a speed limit sign, with corresponding text explaining their use and placement.

Calendar for January 5th (Czwartek) with date and day of the week.

TEATRY

POZNAŃ
POLSKI SCENA W MALARNI — g. 19 „Wariat i zakonnica”
NOWY — g. 11 „Dom otwarty”

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Bracia Graesowie” (radz.)
GOSTYN: „Głina czy lajdak” (fr.)
GNIEZNO Polonia: „Odwet” (pol. 18 l.)
GRODZISK: „Walka o ogień” (kanad.-fr.), „Robinson Kruzoe, marynarz z Yorku” (czech.-RFN)

kiego Magusa” (NRD), „Saint Jack” (amer.)
KOŃIN Górniki: „I ty zostaniesz Indianinem” (pol.), „Wyścigi” (amer.); Oskard: „Prawdziwe życie Drakuli” (rum.), KROSCIAN: „Wilezyca” (pol.)
KROTOSZYN: „Śpiewy po roście” (pol.)
LESZNO Panorama: „Historia żółtej ziemi” (pol.), „Cena strachu” (amer.), „Lot nad kukulczyim gniazdem” (amer.)
NOWY TOMYSL: „Przeprowadzka” (pol.)
OBORNIKI: „Przygody Picassa” (szwedz.), „Spokojny urlop” (czech.)
PIŁA Sokół: „Policjantka” (fr.) WDK: „Lawina” (amer.)
PLESZEW: „Afera Concorde” (wł.), „Wyprawa po złote włosy” (czech.)
RAWICZ: „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt” (amer.), „Dzieki Bogu już piątek” (amer.)
SŁUPCA: „Elues Brothers” (amer.), „Dziewczynka, która lubi marzyć” (NRD)
SZAMOTULY: „Zemsta rzymskiej pantery” (ang.), „Zonaty kawaler” (radz.)
SREM Klubowe: „Fedora” (RFN)
SRÓDA: „Anna” (węg.)
TRZCIANKA: „Pałace hotel” (pol.), „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” (amer.)
WALCZ: „Poszukiwane zaginionej arki” (amer.)
WRONKI: „Edukacja sentimentalna Dassy” (czech.), „Trzeci ksiądz” (czech.)
WSCHOWA: „Jaki się odnajdziemy” (pol.)

RADIO

Z PROGRAMU I: 8.10 — Obserwacje; 9 — Cztery pory roku; 12.20 — Śpiewa zespół NOVI; 16.05 — Radiowy Klub Zwolenników Reformy; 17.25 — Mała Polihymnia; 20.35 — Człowiek dla człowieka; 22.25 — Jazdowa granie A. Jaroszewskiego.
Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 18, 20, 22, 23.
Z PROGRAMU II: 8.10 — Przeboje non-stop; 11 — Zawsze po jedenastej; 14.10 — Koncert w stylu retro; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18.30 Klub Stereo; 21.05 — Wieczorne refleksje; 21.40 — „Bilitis” — przyjaciółka nimf; 24 — Płyta roku 83 — Republika: „Nowe sytuacje”
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50.
Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 11 — W pracowni E. Zwary; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 15.05 — Roczkowe archiwum; 16 — Zapraszamy do Trójki; 18 — Spóza widowni; 21.45 Brac i dawac — re portaż; 23 — Zapraszamy do Trójki.
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 16, 18, 17, 18, 22.05.
Z PROGRAMU IV: 8.10 — Uczelnia seniorów; 10 — Czy Kolumba odkrył Kolumbie? (geografia kl. VIII); 13.30 — Dawne tańce i melodie; 15 — Tajemnice świata — Trójkat Bermudzki; 18 — W poszukiwaniu harmonii; 20.15 — Uwertury z operetek;

23 — Lektury „czwórki”; 23.55 — Felieton na dobranoc
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 18.30, 23.50.
AUDYCE Z POZNAŃA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Mini recital N. Cole; 17.45 — Poznań 1918/19; 18 — Zaproszenie do tańca.

TELEWIZJA

PROGRAM I
6.00 — TTR — Mechanizacja rolnictwa. sem. 1 — układ smarowania silników spalinywych;
6.30 — TTR — Hodowla zwierząt. sem. 1 — powtórzenie wiadomości;
8.10 — Język polski, kl. 7 — spotkania: Juliusz Słowacki;
9.00 — Praca — technika, kl. 1 — zabawki elektromechaniczne;
9.30 — Film dla 2 zmiarzy — „Niebezpieczny zakręt”;
11.55 — Język polski, kl. 8 lic. — poaża — Sikamandryci i Awangarda;
12.50 — Muzyka, kl. 2 — dźwięczące struny;
13.30 — TTR — Uprawa roślin, sem. 3 — uprawa bobiku i jubaru;
14.00 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 3 — użytkowanie mięsne kur;

15.45 — „Rzemieślnicy”;
16.00 — Paragraf „x”;
16.30 — Dziennik;
16.40 — Dla młodych widzów: „O mnie, o tobie, o nas” — obraz film to „Tylko Kaśka” (I) — „Groźba”;
17.30 — „O co walczyli” — wojoskowy program historyczny;
17.55 — Telewizyjny Informator Wydawnictwo;
18.05 — „Interstudio”;
18.30 — „Sonda” — najnowsze konstrukcje mostowe;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — „Światowid” — rozmowy na lotnisku z poddźwiękami, co działo się w okresie, kiedy Hitler doszedł do władzy;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Publicystyka;
20.15 — „Niebezpieczny zakręt” — rumuński film sensacyjny;
21.40 — Siedem znamion luksusu;
22.05 — Dziennik — komentarze;
22.30 — „Pegaz”;
23.10 — Dziennik — 24 godziny.

PROGRAM 2
17.00 — Wiadomości — Telefon „2”;
17.10 — „Spróbuj sam” — rozśliny w mieszkaniu; — sama szyję — majsterkowanie;
17.30 — „To się nadaje do telewizji” — spotkanie melołośników fantastyki;
18.00 — „Krajobrazy kultury” — prezentacja najistotniejszych zjawisk artystycznych i problemów kulturowych Krakowa;
18.30 — Teleskop;
19.00 — Przeboje „Dwójki”;
19.10 — Pobocze sportu — samotność długodystansowca;
19.30 — Dziennik;
20.00 — Express reporterów;
20.15 — Filharmonia „Dwójki” — Martha Argerich gra I koncert Fortepianowy Czajkowskiego;
21.15 — Wydarzenia — Telefon „2”;
21.40 — Kino studyjne „Dwójki” — „Kapryśne lato” — czechosłowacki film obyczajowy.

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:
KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;
LESZNO ul. Słowiańska 38, tel. 20-60-68;
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.